WPROWADZENIE

W teorii potrzeb Abrahama Maslowa drugimi w hierarchii zaspakajania, zaraz po potrzebach fizjologicznych, są potrzeby bezpieczeństwa. Gdy zostaną one zapewnione, człowiek myśli o zaspokojeniu potrzeb wyższego rzędu, wśród których szczególną rolę odgrywa potrzeba samorealizacji, nieodłącznie związana z pozyskaniem i rozwijaniem wiedzy na temat różnych zjawisk i procesów zachodzących w społeczeństwie. Jednakże ten prosty obraz staje się mało przejrzysty, kiedy mówi się o bezpieczeństwie energetycznym. W społeczności międzynarodowej, prześladowanej przez nawiedzające ją bezustannie plagi terroryzmu, głodu, chorób, kryzysów i śmierci, wiedza nie staje się jakimkolwiek remedium a bezpieczeństwo jest bardziej mitem niż stanem stosunków międzynarodowych, bardziej ideałem niż rzeczywistością. Od lat 70-tych coraz wyraźniej zaznaczają się tendencje do stopniowego wzrostu cen surowców energetycznych, zwłaszcza ropy naftowej i gazu ziemnego. Wpływają na to m.in. takie czynniki, jak ponadnormatywny wzrost popytu na energię w skali światowej, wyczerpywanie się złóż i coraz wyższe koszty poszukiwania nowych, kartelizacja obrotu energią przez regionalne centra decyzyjne, niestabilność polityczna, gospodarcza i społeczna w państwach obfitujących w zasoby surowców, czy wreszcie tradycyjna ludzka zachłanność, życie w rytmie wyznaczanym przez konsumpcję i wolny rynek, który jak kilka lat temu stwierdził Benjamin J. Barber: „psuje dzieci, infantylizuje dorosłych i połyka obywateli". W erze „macdonaldyzacji" społeczeństwa i „supermarketyzacji" więzi międzyludzkich, energia staje się nadzwyczaj cenionym towarem. Z jednej strony pozwala trwać petropaństwom o archaicznej strukturze społecznej, takim jak Rosja, Iran, Wenezuela, Arabia Saudyjska, stającymi się „bombami z opóźnionym zapłonem". Z drugiej strony napędza szybko industrializujące się giganty pokroju Chin, Indii, Brazylii, jak również krajów triady ekonomicznej składającej się z USA, UE i Japonii. Nie dziwi zatem dążenie państw do zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego zarówno w skali regionalnej jak i globalnej. Można je postrzegać jako przeniesienie geopolityki na wyższy poziom. Bez względu na to, czy energetycznym „heartlandem" określa się Zatokę Perską, czy Rosję, istotne jest uświadomienie sobie faktu, że karty wciąż rozdawane są przez tych, którzy dysponują energią jako towarem. Dysponują nią zazwyczaj państwa niedemokratyczne, co stanowi problem zarówno dla bogatego Zachodu jak i marzącego o bogactwie Wschodu.

Związek między bezpieczeństwem a energią jest tym bardziej widoczny, że współczesnym światem, znajdującym się w okresie turbulencji wywołanych globalnym

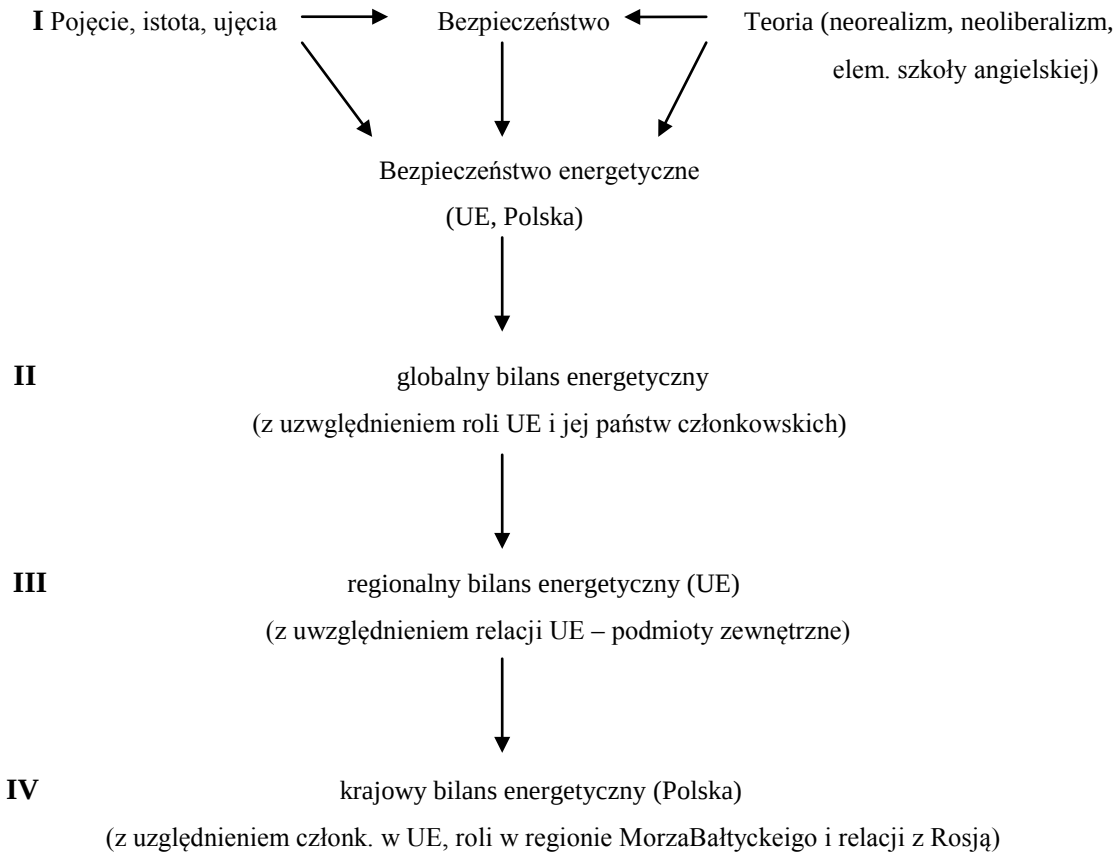
spowolnieniem gospodarczym, coraz silniej wstrząsają „demony" kryzysu energetycznego. W wielu projekcjach na następne 30 lat podkreśla się, że jednym z największych wyzwań, przed którymi staje ludzkość, są zmniejszające się zasoby bogactw naturalnych. Podkreśla się, że wzrost liczby ludności w następnych 15-20 latach, a także zmniejszanie się dostępu do żywości i wody w powiązaniu z obserwowanymi zmianami klimatu mogą doprowadzić do katastrofalnych skutków. Wzrastają koszty surowców energetycznych, co znajduje odzwierciedlenie w cenie energii płaconej przez konsumenta, a korzystanie z nawozów sztucznych i rozpowszechnianie zmechanizowanego rolnictwa odbija się negatywnie na środowisku naturalnym. Tak jak w przypadku bezpieczeństwa energetycznego - rynek energii i zmiany klimatyczne są ściśle ze sobą powiązane.

Powstaje dylemat: czy dalej opierać swój rozwój na „czarnym złocie", a szerzej na węglowodorach (węgle, ropa naftowa i gaz ziemny), przyczyniając się przy okazji do niszczenia środowiska, pogarszania się zdrowa ludności wdychającej zanieczyszczone powietrze, niszczenia zbiorów w biednych krajach afrykańskich przez suszę i szkodniki, czy też może korzystać z innych źródeł energii i rozwijać skuteczniej niż do tej pory inne technologie, jednak bez gwarancji, że wdrożenie ich nastąpi „na czas". Mowa tutaj o odnawialnych źródłach energii, których udział w globalnym bilansie energetycznym wzrasta, o energii atomowej, której wytwarzanie po awarii elektrowni w Fukuszimie stało się przedmiotem burzliwych debat toczonych na całym świecie, a także nowych technologiach w dziedzinie energetyki, takich jak: wydajne silniki tzw. *emdrive* (silniki napędzane mikrofalami), reaktory termojądrowe (*International Thermonuclear Experimental Reactor - ITER*) czy instalacje oparte na fizycznej koncepcji plazmowej syntezy jądrowej *Polywell*, które zamierza rozwijać i wdrażać Unia Europejska.na terytorium państw członkowskich.

Dylemat ten prowadzi do szeregu pytań związanych z tym, czy owa „rewolucja energetyczna" nie będzie udziałem garstki najbogaszych państw, które stać będzie na wdrażanie nowoczesnych technologii? Czy nie utrwali ona podziału na „Globalną Północ" i „Globalne Południe"? Czy w realiach anarchicznego systemu międzynarodowego, pełnego mało skutecznych organizacji pokroju Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ) czy Międzynarodowej Organizacji Energetycznej (*International Energy Agency* - IEA) promowanie „rewolucji energetycznej" nie będzie *de facto* formą bariery wzrostu dla państw biednejszych, takich jak Nigeria, Turkmenistan, Azerbejdżan, w dużej mierze „żyjących" z węglowodorów? Czy zrezygnowanie z paliw kopalnych w warunkach wciąż istniejących rezerw jest możliwe i opłacalne? Jeśli tak to dla kogo? Czy gaz łupkowy może być realną alternatywą dla konwencjonalnych złóż gazu? Czy kwestia surowców energetycznych leży

wciąż w domenie państw, czy raczej staje się „sprawą międzynarodową” a co się z tym wiąże, jak polityka energetyczna powinna być prowadzona, formułowana? Czy i w jakim stopniu surowce energetyczne, po zakończeniu zimnej wojny, mogą być uważane za „broń” w relacjach międzypaństwowych? Jaka jest rola kontrolowanych przez państwo koncernów energetycznych? Czy energetykę należy wiązać z tradycyjnym bezpieczeństwem rozumianym jako wolność od zagrożeń, czy raczej bezpieczeństwem jako stanem pewności? Pojawiają się też pytania o to, jak bezpieczeństwo energetyczne jest jest postrzegane na pozimie globalnym (i czy o takim możemy mówić), regionalnym i krajowym (subregionalnym)? Czy współczesne państwo dysponuje odpowiednimi środkami prowadzenia polityki energetycznej? Jakie są perspektywy rozwoju rynków energetycznych?

Tak postawiony problem badawczy oraz pytania, z których tylko niektóre wymieniono, stały się *spiritus movens* rozważań zawartych w niniejszej książce. Składa się ona z czterech części, które w postaci modelowej ukazano poniżej.



Wychodząc od wyżej wskazanego „dylematu energetycznego” autorzy zaproponowali umieszczenie rozważań nad nim w kontekście bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej, która po Traktacie z Lizbiny stała się pełnoprawną organizacją międzynarodową

(wcześniej nazywano ją organizacją *in statu nascendi*). Przypadek tej organizacji można uznać za szczególnie interesujący i to z kilku względów. Po pierwsze, w ostatnich latach zauważalne jest mozolne kreowanie unijnej polityki energetycznej. Mozolne – bo znajdujące sę w ogniu polemik między państwami członkowskimi, przyzwyczajonymi do suwerennego decydowania o swoich sprawach żywotnych, a instytucjami UE, z których dodatkowo niektóre (Parlament Europejski i Rada Europejska) zostały po Traktacie z Lizbony relatywnie wzmocnione podczas gdy inne (Komisja i Rada) relatywnie osłabione (choć jest to pogląd dyskusyjny). Po drugie, ogarnięta kryzysem gospodarczym i społecznym UE stała się miejscem epickiej walki o wpływy, między ekspansywną energetycznie Rosją, szukającymi surowców i nowych rynków zbytu Chinami oraz Stanami Zjednoczonymi, stojącymi „w rozkroku" między starą polityką sprawowania przywództwa nad państwami Zachodu, a obroną swoich interesów na Pacyfiku. Czy w tej sytuacji UE będzie w stanie zbudować podstawy bezpieczeństwa energetycznego, zwłaszcza w kierunku wschodnim i południowym? Czy państwa UE zdolne są do skoordynowanego działania i odrzucenia partykularnych interesów gospodarczych? Czy zasada lojalnej współpracy między państwami członkowskimi UE rozciąga się *de facto* także na kwestie energetyczne? Czy ekologiczne i energetyczne (zwłaszcza w zakresie węgli) założenia strategii Europa 2020 nie utrwalają podziału na zindustrializowany, nowoczesny technologicznie Zachód i słabo rozwinięty, „monosurowcowy" Wschód? Jakie są w związku z tym szanse „nowych" państw UE, zwłaszcza Polski? Czy poskie władze powinny „postawić" na rozwój odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej, trwać przy wykorzystywaniu potencjału „zaklętego" węglach (kamiennym i brunatnym), rozbudowywać infrastrukturę przesyłową ropy naftowej i gazu ziemnego, czy może aktywniej zagospodarować złoża gazu łupkowego? Odpowiedzi na te i inne pytania wydają się być, w kontekście dalszego rozwoju UE, nie tylko wskazane, ale wręcz niezbędne, skoro „lokomotywą" napędzającą tę organizację wciąż jest gospodarka, potrzebująca przecież paliwa.

Umieszczając UE w centrum zagadnień związanych z bezpieczeństwem energetycznym autorzy, w pierwszym rozdziale książki, skupili się na uchwyceniu pojęcia i istoty bezpieczeństwa, a także zrozumieniu poszczególnych jego aspektów w przestrzeni teoretycznej. Warto zazaczyć, że jest to materia wielce skomplikowana i niejednorodna. Problemu nie ułatwia przeniesienie rozważań z poziomu *makro* (bezpieczeństwo) na poziom *mikro* (bezpieczeństwo energetyczne). Inaczej bowiem jest ono rozumiane przez organizacje międzynarodowe (np. IEA, ONZ, UE), pozarządowe i transnarodowe, zwracające uwagę na jego aspekt pozytywny, „zanurzony" w trzech kontekstach – 1) społecznym, 2)

ekonomicznym i 3) środowiskowym - a inaczej przez państwa, które bezpieczeństwo energetyczne zaliczają do sfery żywotnych interesów. W odróżnieniu od neoliberalnego postrzegania bezpieczeństwa przez organizacje i instytucje międzynarodowe jako bezpieczeństwa pozytywnego lub ludzkiego (*human security*), poszczególne państwa, optują raczej za neorealistycznym myśleniem „zanurzonym" w narracji geopolitycznej, względnie geoekonomicznej. Jak można sądzić pomimo ciążenia, w postzimnowojennej polityce międzynarodowej, ku synergii pozytywnego i negatywnego ujęcia bezpieczeństwa, wciąż myślenie neorealistyczne, określane przez triadę państwo-system-anarchia, dominuje w odniesieniu do problematyki polityki i bezpieczeństwa energetycznego. Zauważając to, autorzy niniejszej książki zdecydowali się w największej mierze (nie wykluczając jednak elementów neoliberalizmu, szkoły angielskiej czy konstruktywizmu społecznego), oprzeć się na argumentacji neorealistów, w tym uwzględnienić geopolitykę, nie zawsze docenianą w nauce o stosunkach międzynarodowych.

W rozdziale drugim przedstawiono informacje dotyczące w głównej mierze zapotrzebowania, produkcji i dystrybucji węglowodorów w drugiej dekadzie XXI w. Zestawione ze sobą dane ukazały w jak dużym stopniu ludzkość pozostaje uzależniona od „tradycyjnych" surowców energetycznych, takich, jak: węgiel, ropa naftowa i gaz ziemny. Sytuacja ta może szczególnie niepokoić, ponieważ wszystkie wskaźniki makroekonomiczne świadczą, iż w dającej się przewidzieć przyszłości zapotrzebowanie na nie będzie wzrastać. Oczywiście zawsze pozostaje wiara w alternatywny rozwój sytuacji, czyli niespodziewaną (w przeciągu kilku nadchodzących dekad) zmianę w wytwarzaniu energii, która spowoduje nieoczekiwany przełom. Takiego wariantu nie można z całą pewnością wykluczyć, ale ze względu na jego niepewność nie należy w nim pokładać zbyt wielu nadziei. Dzięki analizie wzajemne warunkujących się wielkości można było zaryzykować ukazanie ryzyka związanego z rynkami surowcowymi, które niewątpliwie miało znaczenie dla kształtowania się priorytetów polityki energetycznej Unii Europejskiej. Można zakładać, iż dla rządów państw Unii Europejskiej obok m.in. takich czynników, jak: utrata „monopolu" na zawansowane technologicznie środki produkcji, przeregulowanie sfery gospodarczej przepisami prawnymi czy wysokie koszty pracy, problem uzyskania dostępu do relatywnie tanich, stabilnych i zdywersyfikowanych dostaw energii pozostaje kluczowym zagadnieniem. Należy jednak pamiętać, iż odejście od węglowodorów pociągnie za sobą ogromne koszty finansowe, które szczególnie odczuwalne będą dla państw Europy Środkowo-Wschodniej ze względu na relatywnie niski poziom rozwoju ich sektora energetycznego i niewielki dostęp do „taniego" kapitału. W rozdziale tym autorzy przedstawili również potencjał alternatywnych

wobec węglowodorów źródeł pozyskiwania energii. Trudno jednak z całą pewnością zakładać, iż przeciągu następnych kilku dekad zdominują one globalny bilans energetyczny.

Trzecia część pracy traktuje o zasadniczych uwarunkowaniach kształtującego się rynku energetycznego Unii Europejskiej. Punktem wyjścia prowadzonych rozważań stało się przedstawienie kluczowych informacji charakteryzujących najważniejsze determinanty i deficyty związane z unijnym potencjałem energetycznym (kwestie wyczerpujących się złóż „konwencjonalnych" surowców węglowodorowych w państwach Unii Europejskiej). Wynikające z rozważań wnioski implikowały konieczność przedstawiania najważniejszych projektów przesyłowych dotyczących węglowodorów (w główniej mierze gazu ziemnego i ropy naftowej), które bezpośrednio wpływają zakres dywersyfikacji ich dostaw. Ze względu na kierunki dostaw do państw Unii Europejskiej symboliczne posłużono się terminami „bram" geograficznych, wskazując, iż od wielu dekad najistotniejszą z nich pozostaje „brama wschodnia". Analiza różnych aspektów doprowadziła do konkluzji, iż w większości przypadków poważne geostrategiczne projekty przesyłowe uwarunkowane są politycznie oraz biznesowo. Podkreślić również należy, iż interesy związane z dywersyfikacją dostępu do węglowodorów pomiędzy państwami tzw. starej Unii a nowej Unii są rozbieżne, ponieważ państwa Europy Środkowo-Wschodniej są niemal całkowicie uzależnione od dostaw węglowodorów z Federacji Rosyjskiej, natomiast państwa Europy Zachodniej posiadają dobrze zdywersyfikowany system dostaw surowców energetycznych. W rozdziale tym zwrócono również uwagę na wzrastającą rolę tzw. odnawialnych źródeł energii, które wpisują się w niskoemisyjny kierunek zmian w sektorze energetycznym Unii Europejskiej.

Przedmiotem ostatniego rozdziału książki jest analiza wybranych problemów polityki i bezpieczeństwa energetycznego Polski. Punktem wyjścia do analizy jest ogólna charakterystyka trendów w zapotrzebowaniu na energię. Poszczególne rozdziały zasadniczo odnoszą się do różnych rodzajów źródeł energii – węgla, gazu, odnawialnych źródeł energii czy energii atomowej. Rozdział ten stanowi próbę wyjścia poza ten prosty schemat, co znajduje swoje odzwierciedlenie w pogłębionej analizie znaczenia Morza Bałtyckiego dla bezpieczeństwa gospodarczego i energetycznego Polski. Ponadto w rozdziale zawarto wnioski, w których m.in. podkreślono konieczność: 1) powołania ministerstwa energetyki i rozwoju zrównoważonego lub innej instytucji, która byłaby bardziej efektywna od Ministerstwa Gospodarki w zakresie strategicznego planowania w energetyce, 2) poprawy procesów decyzyjnych i legislacyjnych, których przedmiotem są kwestie związane ze strategicznymi sektorami gospodarki, 3) przygotowania realnych scenariuszy dalszych przekształceń sektora energetycznego w Polsce.

Materiał wykorzystany w książce został wzbogacony przez liczne tabele i rysunki, zwłaszcza mapy ułatwiające czytelnikowi poruszać się w gąszczu niejednokrotnie skomplikowanych zagadnień wchodzących w zakres przedmiotowy bezpieczeństwa energetycznego. Analizę prowadzono w oparciu o szereg metod badawczych charakterystycznych dla nauk politycznych. Należą do nich w szczególności metody: instytucjonalno-prawna, porównawcza, historyczna, behawioralna, empiryczna, analiza językowa. Autorzy, analizując problemy bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej, posługiwali się także metodą ekstrapolacji starając się nie tyle prognozować zachodzenie określonych procesów i zjawisk, np. poziom uzależnienia energetycznego UE od importu surowców energetycznych z Rosji, czy poziom wykorzystania energii wiatrowej w Polsce do 2020 roku, co raczej wskazywać na prawdopodobieństwo ich zachodzenia. Zadanie to utrudniał fakt, że dane dotyczące bezpieczeństwa energetycznego często są fragmentaryczne, rozsiane po różnych źródłach, nieaktualne, a nade wszystko odzwierciedlają pewien punkt widzenia. Sprawia to, że interpretacja ich jest czasochłonna i nie zawsze daje zadawalające rezultaty.

W niniejszej pracy korzystano zarówno z prac autorów polskich, jak również z licznych pozycji zwartych, artykułów, opracowań i raportów zagranicznych. Poświęcono też miejsce na analizę unijnych i polskich aktów prawnych, także licznych strategii, białych i zielonych ksiąg itd. Powołano też znaczą ilość źródeł internetowych. W szczególności skorzystano z prac wybitnych znawców problematyki bezpieczeństwa: Ryszarda Zięby, Romana Kuźniara, Teresy Łoś-Nowak, Włodzimierza Malendowskiego, Stanisława Bielenia, Marka Pietrasia, Katarzyny Żukrowskiej, Stanisława Kozieja, i wielu innych, wybitnych badaczy. Wśród autorów zagranicznych szczególne dużo miejsca poświęcono ukazaniu poglądów takich autorów jak: Barry Buzan, Ole Weaver, Jaap de Wilde, Ken Booth, Hedley Bull, Martin Wight, Joseph Nye Jr., John Ikenberry, Robert Kagan, John Mearsheimer, żeby wymienić tu tylko kilku z nich.

Niniejsza książka ma w zamyśle autorów stanowić jedynie wstęp do badań nad bezpieczeństwem energetycznym Unii Europejskiej. Siłą rzeczy skupiono się głównie na zagadnieniach politycznych, prawnych i gospodarczych. Uznano bowiem, że tematyka ta jest zbyt szeroka aby poczynić choćby próbę ujęcia holistycznego, uwzględniającego wszystkie problemy badawcze. Nie byłoby to zresztą wskazane. Pomimo koniecznego zawężenia zakresu przedmiotowego, podmiotowego i czasowego pracy, niniejszą książkę można uznać za próbę interdyscyplinarnego podejścia do problematyki bezpieczeństwa energetycznego w ujęciu regionalnym. Wykorzystano zwłaszcza bogaty dorobek nauk o polityce, stosunków

międzynarodowych, ekonomii politycznej, historii, a nawet psychologii, która okazała się niezwykle pomocna przy dokonaniu refleksji nad określeniem związku między strachem a bezpieczeństwem, czy indywidualną percepcją zagrożeń otaczających jednostkę.

Autorzy pragną podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tej książki. Czas jej dojrzewania był stosunkowo długi, bowiem sam pomysł narodził się w 2008 r., a do pracy przystąpiono w 2009 roku. Ukończenie książki było możliwe dzięki wielu rozmowom, konsultacjom, dysputom prowadzonym na konferencjach naukowych i spotkaniach odbywanych w ramach towarzystw naukowych. Szczególne podziękowania należą się recenzentom – prof. Tadeuszowi Dmochowskiemu z Uniwersytetu Gdańskiego oraz prof. Markowi Leszczyńskiemu z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, za wnikliwe, dokładne i krytyczne uwagi, które pozwoliły autorom na nabranie tak potrzebnego dystansu do poczynionej pracy i naniesienie zmian rzucających nowe światło na szereg poruszanych w książce zagadnień. Autorzy pragną także złożyć ogromne podziękowania wydawnictwu Difin, a zawłaszcza pani Julii Siemińskiej, za niezmierną życzliwość i zrozumienie, a także wsparcie wydawnicze i promocję książki. Dziękujemy też naszym rodzinom za wyrozumiałość, zrozumienie, cierpliwość i pomoc, bez których realizacja tego projektu nie byłaby możliwa

Autorzy

Poznań-Koszalin, 15.07.2013 r.